

Temat: Ponadczasowa poezja C.K. Norwida – analiza wybranych utworów. (2 godz.)

1. Biografia Cypriana Kamila Norwida.
2. Analiza wierszy:
 - **Moja piosnka 2,**
 - **Coś ty Atenom zrobił Sokratesie,**
 - **Bema pamięci żałobny rapsod,**
 - **Fortepian Szopena.**

Ad.1

Cyprian Kamil Norwid - biografia

Cyprian Kamil Norwid urodził się **24 września 1821 r.** we wsi **Laskowo-Głuchy**, leżącej w okolicach Warszawy. Był synem zubożałego ziemianina. Nauki pobierał w warszawskim gimnazjum oraz w szkole malarskiej, pod kierunkiem J.K. Minasowicza.

Pierwsze jego utwory były **publikowane w prasie**, między innymi w „**Przeglądzie Warszawskim**”. Szybko dostał się na salony literackie Warszawy. Należał do **drugiego pokolenia poetów romantycznych**. W 1842 r. wyjechał za granicę. Wiele podróżował. Odwiedził między innymi Niemcy, Włochy i Francję.

W 1845 r. został **aresztowany w Berlinie z powodów politycznych**. Po opuszczeniu więzienia, udał się do Rzymu, gdzie poznał wielu wybitnych poetów, przebywających tam na emigracji. Wśród nich byli Mickiewicz, Krasiński i Zalewski. W 1849 r. Norwid wyjechał do Paryża, gdzie zatrzymał się na dłużej. Mimo wielu starań, jego twórczość nie spotykała się z dobrym odbiorem. **Krytyka zarzucała mu manieryzm**.

Kłopoty finansowe i pogarszający się stan zdrowia, zmusiły Norwida do wyjazdu do Stanów Zjednoczonych Ameryki w poszukiwaniu pracy. **Pracował tam jako grafik**, jednak w 1854 r. powrócił do Europy. Na krótko zatrzymał się też w Londynie, by w końcu powrócić do Paryża. Niestety, postępująca głuchota i bieda, w jakiej żył, zmusiły Norwida do zamieszkania w Domu św. Katarzyny, mieszczącym się na przedmieściach Paryża. Decyzję tę podjął Norwid w 1877 r.

Norwid **zmarł w nędzy, 23 maja 1883 r.** Został pochowany w zbiorowej mogile, na paryskim cmentarzu Montmorency.

Do ważniejszych utworów Norwida należy zaliczyć: **poemat dydaktyczny „Trzy pytania”**; „**Listy o emigracji**”; komedię „**Noc tysięczna druga**”; dialog „**Promethidion**”; poematy „**Szczęсна**”, „**Rzecz o wolności słowa**”; utwory dramatyczne „**Pierścień wielkiej damy**”, „**Kleopatra**”; eseje o charakterze wspomnieniowym „**Czarne kwiaty**”, „**Białe kwiaty**”; nowele i opowiadania „**Bransoletka**”, „**Cywilizacja**”; rozprawy krytyczne i filozoficzne „**O sztuce dla Polaków**”, „**O Juliuszu Słowackim**”.

Dramatyczny koniec

Mając lat 56 Norwid został bez środków do życia. Przebywał w przytułku, mianowicie jako pensjonariusz Domu Św. Kazimierza, a ściślej na przedmieściach Paryża. Umarł tam mając 62 lata. Początkowo został pochowany na cmentarzu w Ivry, 5 lat później na

mentarzu w Montmorency, a 15 lat później przeniesiono ciało do grobu domowników Hotelu Lambert.

Ciekawostki o Cyprianie Kamilu Norwidzie

Norwid prowadził swój pamiętnik, w którym przechowywał ważne dla siebie listy, zdjęcia i własne adnotacje. Cierpiał na samotność, więc niekiedy wyjmował pewne zdjęcia lub inne składowe pamiętnika i wieształ na ścianie. Następnie ściągał i w ich miejsce umieszczał inne, o których chciał pamiętać lub powspominać.

Był wielkim pasjonatem roślin – odwiedzał ogrody i parki. W miejscu gdzie żył zapełniał przestrzeń roślinami doniczkowymi.

Był niemal stworzony do deklamacji wierszy, ponieważ uchodził za doskonałego recytatora. Był jednakowoż wspaniałym mówcą, który zapalał serca, zwłaszcza w przemowach patriotycznych.

Ad.2

Cyprian Kamil Norwid **Moja piosnka 2**

Do kraju tego, gdzie kruszynę chleba
Podnoszą z ziemi przez uszanowanie
Dla darów nieba,
Tęskno mi, Panie.

*

Do kraju tego, gdzie winą jest duża
Popsować[1] gniazdo na gruszy bocianie,
Bo wszystkim służą,
Tęskno mi, Panie.

*

Do kraju tego, gdzie pierwsze ukłony
Są jak odwieczne Chrystusa wyznanie:
„Bądź pochwalony!”
Tęskno mi, Panie.

*

Tęskno mi jeszcze i do rzeczy innej,
Której, już nie wiem, gdzie leży mieszkanie,
Równie niewinnej...
Tęskno mi, Panie.

*

Do beztęsknoty i do bezmyślenia,
Do tych, co mają tak za tak, nie za nie
Bez światłocienia,
Tęskno mi, Panie.

*

Tęskno mi ówdzie, gdzie ktoś o mnie stoi[2]?

I tak być musi, choć się tak nie stanie
Przyjaźni mojej!
Tęskno mi, Panie.
Przypisy

[1]

popsować — dziś: *popsuć*. [przypis edytorski]

[2]

któż o mnie stoi (daw.) — kto o mnie dba. [przypis edytorski]

Analiza

Motyw tęsknoty za ojczyzną był dobrze znany romantykom. W swej twórczości poruszali go m. in. Juliusz Słowacki i Adam Mickiewicz. W wierszu Norwida obraz Polski jest nie tyle realny, ile przeniesiony w sferę ideału. Właśnie idealizacja ojczyzny, nadmierne uwypuklanie jej cnót i zalet było bliskie romantykom. Wiersz ten jest wyrazem tęsknoty autora za domem, przedstawia on jego nostalgię, samotność, smutek i bezsilność. Symbolem rodzinnego domu jest chleb - dar od Boga: „Dla darów nieba... Tęskno mi, Panie...”. Podmiot liryczny tęskni do wiejskiego krajobrazu, gdzie bocianie gniazdo symbolizuje szczęście. Mówi również o swej tęsknocie „do bez - tęsknoty i do bez - myślenia”. Według niektórych idealizacja ojczyzny, którą posłużył się w swym wierszu Norwid, jest dla niego bardzo nietypowa, dlatego też można podejrzewać, iż owa bez - tęsknota i bez - myślenie są wyrazem ironii autora.

W zwrotce piątej podmiot liryczny mówi o swej tęsknocie za klarownością i przejrzystością, za światem „bez światło-cienia”, gdzie tak oznacza tak, zaś nie oznacza nie:

**„Do bez-tęsknoty i do bez-myślenia,
Do tych, co mają t a k z a t a k – n i e z a n i e –
Bez światło-cienia...
Tęskno mi Panie...”**

Bohater wiersza tęskni za miejscem, gdzie nie musiałby już tęsknić, czyli za domem. Przywodzi na pamięć szereg obrazów, które potęgują tylko jego tęsknotę i poczucie osamotnienia. W ostatniej zwrotce mówi o swej tęsknocie do miejsca, gdzie nikt się o niego nie zatroszczy ani nie upomni: („Tęskno mi ówdzie, gdzie któż o mnie stoi?”). Z życiorysu Norwida wiemy, iż w ojczyźnie nie cieszył się on szacunkiem i nie był ceniony przez społeczeństwo. Tak też było co prawda w innych krajach, np. we Francji, gdzie zmarł jako nędzarz. Potwierdza to natomiast, że owa tęsknota skierowana jest do kraju ojczystego - do Polski.

Podmiot liryczny godzi się na swój los - „Lecz tak być musi”. Jednak jakby nie do końca, gdyż również zwrotka, w której wypowiada te słowa zakończona jest zwrotem „Tęskno mi, Panie...”

Wiersz ma budowę regularną. Tworzy go sześć czterowersowych zwrotek, z których każda zakończona jest zwrotem „Tęskno mi, Panie...”. Dwa pierwsze wersy w każdej ze zwrotek mają po jedenaście sylab, zaś dwie kolejne po pięć. Występują także rymy (chleba-nieba, myślenia - cienia). Możemy wyróżnić następujące środki stylistyczne: pytanie retoryczne („gdzie któż o mnie stoi?”), epitet (odwieczne wyznanie), anafora („Do kraju tego, gdzie kruszynę...”, „Do kraju tego, gdzie winą...”), wykrzyknienie („Lecz tak być musi, choć się tak nie stanie Przyjaźni mojej!”).

W utworze w sposób graficzny zaznaczone zostały niektóre słowa (t a k z a t a k – n i e z a n i e), być może autor chciał przez to zwrócić na nie szczególną uwagę czytelnika. Cały utwór jest skargą skierowaną przez podmiot liryczny do Boga. Stanowi on wyraz tęsknoty, smutku, żalu i osamotnienia co wyrażone zostaje w zwrocie „Tęskno mi, Panie...”

Coś ty Atenom zrobił, Sokratesie

I

Coś ty Atenom zrobił, Sokratesie,
Że ci ze złota statwę lud niesie[1],
Otruwszy pierwej?[2]

Coś ty Italii zrobił, Alighieri[3],
Że ci dwa groby[4] stawi lud nieszczerzy,
Wygnawszy pierwej?

Coś ty, Kolumbie[5], zrobił Europie,
Że ci trzy groby we trzech miejscach[6] kopie,
Otruwszy pierwej?

Coś ty uczynił swoim, Camoensie,
Że po raz drugi[7] grób twój grabarz trzęsie,
Zgłodziwszy pierwej[8]?

Coś ty, Kościuszko, zawinił na świecie,
Że dwa cię głązy we dwu stronach gniecie[9],
Bez miejsca pierwej?

Coś ty uczynił światu, Napolionie[10],
Że cię w dwa groby[11] zamknięto po zgonie,
Zamknawszy pierwej?

Coś ty uczynił ludziom Mickiewicz?

.....

.....

II

Więc mniejsza o to, w jakiej spoczniesz urnie,
Gdzie, kiedy, w jakim sensie i obliczu,
Bo grób twój jeszcze odemkną powtórnie,
Inaczej będą głosić twe zasługi
I łez wylanych dziś będą się wstydzić,
A łac ci będą łyżę potęgi drugiej
Ci, co człowiekiem nie mogli cię widzieć.

III

Każdego z takich, jak ty, świat nie może
Od razu przyjąć na spokojne łoże,
I nie przyjmował nigdy, jak wiek wiekiem.
Bo glina w glinę wtapia się bez przerwy,
Gdy sprzeczne ciała zbijają się aż ćwiekiem
Później... lub pierwój...

Pisałem w Paryżu 1856 w styczniu.

Przypisy

[1]

Sokratesowi w kilka czasów po śmierci jego Ateńczycy statuetkę ze złota postawili. [przypis autorski]

[2]

Sokrates (469–399 p. n. e.) — wybitny filozof gr., żył i zmarł w Atenach, uprawiał filozofię i nauczał, wciągając do dyskusji przechodniów na ulicy. Wśród jego uczniów byli m. in. Platon, Antystenes i Ksenofont. Sokratesowi wytoczono proces o niewyznawanie bogów uznawanych przez państwo i demoralizację młodzieży. Został skazany na śmierć przez wypicie trucizny. [przypis edytorski]

[3]

Dante Alighieri (1265–1321) — poeta wł., polityk, uznawany za ojca języka wł. Najśłynniejszym jego dziełem jest *Boska Komedia*, zawierająca obrazy Raju, Czyśćca i Piekła, przy czym w kręgach piekielnych poeta umieścił swoich przeciwników politycznych. Kiedy frakcja białych w partii gwelfów, z którą Dante był związany, przegrała walkę polityczną z partią czarnych, musiał on opuścić rodzinną Florencję i resztę życia spędził na wygnaniu; zmarł w Rawennie. [przypis edytorski]

[4]

Dante grzebany w Rawennie i we Florencji. [przypis autorski]

[5]

Kolumb (właśc. Cristoforo Colombo; 1451–1506) — żeglarz i nawigator nieustalonej narodowości, kapitan czterech wypraw pod flagami Katalonii i Hiszpanii, podczas których dotarł do wybrzeży nieznanego wówczas w Europie Ameryki i odkrył m.in. wyspy Bahama, Kubę, Haiti, Gwadelupę oraz Jamajkę. Trzecia wyprawa zakończyła się aresztowaniem i odesłaniem okutego w kajdany Kolumba do Hiszpanii (powodem podjęcia takich kroków były oskarżenia o zbyt autorytarne i nepotyczne rządy na Haiti). Kolumb zmarł w Valladolid i początkowo został tam pochowany, po trzech latach szczątki odkrywcę zostały przeniesione do Sewilii, a w 1537 na Dominikanę, ponieważ wolą jego było spocząć w Ameryce. Trwają spory, czy, jak wieść głosi, w późniejszych latach ciało Kolumba powróciło do Hiszpanii, czy też pozostało w trzecim ze swych grobów. [przypis edytorski]

[6]

Krzysztof Kolumb jest grzebany w Hiszpanii, w St. Domingo i w Hawannie. [przypis autorski]

[7]

Cztery lata temu szukano na cmentarzu komunalnym, gdzie był pochowany jednooki bez nogi żebrak, żeby Camoensa pochować. [przypis autorski]

[8]

Luís Vaz de Camões (a. z ang. Camoens, 1524–1580) — uważany za najwybitniejszego poetę portugalskiego, tworzył w języku portug. i hiszp., pisał liryki i dramaty, jest także autorem jednego dzieła epickiego (*Os Lusíadas*). Po dość burzliwym życiu, m. in. odbyciu przymusowej służby wojskowej na wybrzeżach Indii (Goa) i Chin (Makau), zmarł w Lisbonie. [przypis edytorski]

[9]

Kościuszek leży w Solurze i w Krakowie. [przypis autorski]

[10]

Napoleon Bonaparte — zmarł 5 maja 1821 r. na wyspie św. Heleny, gdzie został pochowany. W 1840 r. prochy Cesarza Francuzów zostały przewiezione do Paryża i złożone w kościele Les Invalides; następnie jeszcze w 1861 roku przeniesiono je do wspaniałego sarkofagu w tejże świątyni. [przypis edytorski]

[11]

Napoleona drugi pogrzeb niedawny. [przypis autorski]

Wiersz ten napisany został w styczniu roku 1856. Na jego powstanie miały wpływ śmierć Mickiewicza (1855) oraz sprowadzenie jego ciała do Paryża. Punktem wyjścia do rozważań nad relacjami między społeczeństwem a wybitną jednostką były wydarzenia, jakie miały miejsce już po śmierci poety oraz historie z jego życia. Utwór ten porusza problem wzajemnego stosunku wybitnej jednostki i społeczeństwa, w którym ta jednostka żyła. Typowo romantyczne jest tu spojrzenie na świat od strony wielkich indywidualności, których imiona autor przywołuje nie po to, aby ich uwzniościć, lecz po to, aby pokazać, że każda wybitna jednostka była najpierw zniszczona przez społeczeństwo a dopiero potem doceniona. Wiersz ten pokazuje nie tyle sylwetki wielkich ludzi, ile mówi o ich „niewspółczesności”. Byli oni bowiem przez współczesnych niedocenieni. Swoimi myślami, utworami, sposobem bycia wykraczali poza czasy swej epoki, co stanowiło ich tragedię. Fakt, iż byli wyobcowani w społeczeństwie, potęgował ich wielkość w latach późniejszych. Utwór ten podzielić można zasadniczo na dwie części. W części pierwszej podmiot liryczny przypomina tragiczne losy wielkich postaci, które dopiero po swojej śmierci doczekały się uznania i sławy. Postacie te miały odwagę wystąpić z nowymi poglądami, dzięki czemu udało im się doprowadzić do wielkich, epokowych przełomów. Jednak nagrodą jaką za to otrzymali za życia były prześladowania i pogarda. Ich ciała nawet po śmierci nie zaznały spokoju.

W kolejnych zwrotkach Norwid przywołuje postać Sokratesa (otrutego, a później uhonorowanego spżowym posągiem), Dantego (wygnańca z rodzinnego miasta - Florencji, chowanego w kilku miejscach), Kolumba (którego prochy były kilkakrotnie przenoszone), Camoesa (którego grób

został zniszczony przez trzęsienie ziemi), Kościuszkę (który miał dwa groby), Napoleona (zmarłego na wygnaniu) oraz Mickiewicza. Poeta podkreślał, że jeśli ktoś ma więcej niż jeden grób to tak, jakby nie miał żadnego.

Część druga utworu to skierowanie się podmiotu lirycznego ku zmarłemu poecie. Ironicznie przewiduje on, iż dopiero przyszłe pokolenia uznają zasługi i wielkość wieszca:

**„A lać ci będą łzy potęgi drugiej
Ci, co człowiekiem nie mogli Cię widzieć...”**

Śmierć Mickiewicza jest okazją do wypowiedzenia smutnej prawidłowości historycznej. Regułą jest, że wielcy, wybitni ludzie za życia są uznawani przez społeczeństwo za margines. Ich geniusz nie pasuje do czasów, w których przyszło im żyć. Dlatego ich nowatorstwo zrozumienie odnajduje dopiero po ich śmierci, kiedy to ludzie zaczynają ich doceniać, czego wyrazem może być stawianie im pomników.

Analiza

Utwór ma budowę dwuczłonową. Jest to rozbudowana paralela historyczna, którą uzupełnia wróżba dotycząca przyszłości oraz refleksja filozoficzno - społeczna.

PARALELIZM – według słownika terminów literackich jest to powtórzenie w utworze literackim jakiegoś elementu lub zasady budowy , wprowadzenie składnika pod pewnym względem analogicznego do już użytego w utworze. Prowadzi to do uwydatnienia podobieństwa lub przeciwstawienia. Uważany jest on za jedną z

**podstawowych zasad poezji ludowej, gdzie służył
zwłaszcza do kontrastowania przyrody i świata ludzkiego.
Często pojawia się w gatunkach sięgających do folkloru,
np. w balladach.**

Pytania retoryczne: (Coś ty uczynił swoim, Camoensie, Że po raz drugi grób twój grabarz trzęsie, Zgłodziwszy pierwej?) oraz powtórzenia struktur składniowych: („Coś ty Atenom zrobił, Sokratesie”, „Coś ty Italii zrobił, Alighieri”), które widoczne są w części pierwszej, podkreślają tragiczne losy wybitnych ludzi.

Część druga utworu, w której podmiot liryczny zwraca się do zmarłego poety, ma charakter refleksyjny. Część pierwszą utworu stanowi siedem zwrotek trzywersowych, z których ostatnia jest niedokończona i skierowana już do Mickiewicza. Stanowi zatem jednocześnie początek części drugiej. W wierszu znajdują się następujące środki stylistyczne: epitety (spokojne łoże), metafora („Każdego z takich jak Ty świat nie może Od razu przyjąć na spokojne łoże”), anafora („Coś ty Atenom zrobił, Sokratesie”, „Coś ty Italii zrobił, Alighieri”), pytania retoryczne („Coś ty, Kościuszko, zawinił na świecie, Że dwa cię głązy we dwu stronach gniecie Bez miejsca pierwej?...”), rymy (Europie-kopie, świecie-gniecie).

**ANAFORA - czyli powtórzenie tego samego wyrazu lub
grupy wyrazów na początku wersów, strof, zdań lub
akapitów,**

Bema[1] pamięci żałobny-rapsod

*„...Iusiurandum, patri datum, usque
ad hanc diem ita servavi...”*

I

— Czemu, cieniu, odjeżdżasz, ręce złamawszy na pancerz,
 Przy pochodniach, co skrami grają około twych kolan? —
 Miecz wawrzynem zielony, gromnic płakaniem dziś polan,
 Rwie się sokół i koń twój podrywa stopę jak tancerz.
 — Wieją, wieją proporce i zawiewają na siebie,
 Jak namioty ruchome wojsk, koczujących po niebie.
 Trąby długie we łkaniu aż się zanoszą i znaki
 Pokłaniają się z góry opuszczonemi skrzydłami,
 Jak włóczyniami przebite smoki, jaszczury i ptaki,
 Jako wiele pomysłów, któreś dościgał włóczyniami...

II

— Idą panny żałobne: jedne, podnosząc ramiona
 Ze snopami wonnemi, które wiatr w górze rozrywa,
 Drugie, w konchy zbierając łzę, co się z twarzy odrywa,
 Inne, drogi szukając, choć przed wiekami zrobiona...
 Inne, tłukąc o ziemię wielkie gliniane naczynia,
 Czego klekot w pękaniu jeszcze smętności przyczynia.

III

Chłopcy biją w topory, pobłękitniałe od nieba,
 W tarcze, rude od świateł, biją pachołki służebne,
 Przeogromna chorągiew, co się wśród dymów koleba,
 Włóczni ostrzem o łuki, rzekłbyś, oparta pod-niebne...

IV

Wchodzą w wąwóz i toną... wychodzą w światło księżyca
 I czernieją na niebie, a blask ich zimny omusnął
 I po ostrzach jak gwiazda spaść niemogąca prześwieca.
 Chorał ucichł był nagle i znów jak fala wyplusnął...

V

Dalej — dalej — aż kiedy stoczyć się przyjdzie do grobu
 I czeluście zobaczymy czarne, co czyha za drogą,
 Które aby przesadzić, ludzkość nie znajdzie sposobu,
 Włócznią twego rumaka zeprzem, jak starą ostrogą...

I powleczem korowód, smęcąc ujęte snem grody,
 W bramy bijąc urnami, gwizdając w szczyrby toporów,
 Aż się mury Jerycha porozwalają jak kłody,
 Serca zmdłałe ocucą, pleśń z oczu zgarną narody.

.....
 Dalej — dalej — —

Przypisy

[1]

Bem Józef (1794–1850) — generał wojsk polskich, artylerzysta, uczestnik powstania listopadowego i naczelny wódz powstania węgierskiego w okresie Wiosny Ludów 1848-1849.
 [przypis edytorski]

[2]

Iusiurandum, patri datum (...) (łac.) — Przysięgi danej ojcu aż do dziś tak dochowałem. (słowa Hanibala). [przypis edytorski]

Bohaterem utworu jest generał Józef Bem – patriota polski. Utwór wprowadza nas w poetyckie misterium pogrzebowe. Cały rapsod podzielony jest na dwie części: pierwsza to opis pogrzebu, druga zaś to jego ogólnoludzkie, ponadczasowe, filozoficzne przesłanie.

Część pierwsza przedstawia opis pogrzebu skonstruowanego na wzór pochówków dawnych wodzów słowiańskich. Występują rycerskie rekwizyty – miecz, pancerz, koń, sokół, które nie pasują do wieku dziewiętnastego. Zatem owa stylizacja na pogrzeb rycerski cofa wizję pogrzebu Bema ku wcześniejszym wiekom. Zaprezentowany przez autora opis jest bardzo bogaty i dokładny, zatem nasze „przejsie” do dawnych obyczajów pogrzebowych nie jest trudne. Stajemy się uczestnikami opisywanych zdarzeń. Widzimy panny żałobne, które zawodzą i idą z rękoma podniesionymi w górę, chłopców uderzających w tarcze, powiewającą chorągiew, płonące pochodnie. Pogrzebowy kondukt, w drodze na miejsce przeznaczenia, wchodzi w wąwóz. Jednak grób nie zatrzymał pochodu, stał się natomiast punktem zwrotnym, gdyż otworzył bramy przyszłości.

Zanim jednak grób został przekroczony i pochód podążył dalej, w obrazie orszaku dokonała się zmiana. Na początku był on podmiotem narracji trzecioosobowej (idą, biją, wchodzą), potem zaś jest już to narracja pierwszoosobowa (zobaczmy, powleczem). Pierwsza zamyka przeszłość, druga zaś otwiera przyszłość. Jest ona jednak kształtowana przez przeszłość: rumak zostaje przymuszony do skoku „starą ostrogą”, miasta zostają zbudzone ze snu stukotem „urn” grobowych. Można powiedzieć, że przyszłość wyrasta z dziedzictwa po Bemie. Zatem nie sam Bem jest bohaterem wiersza, tylko pamięć o nim tkwiąca w narodzie i pobudzająca go do czynu.

Wymowa utworu jest następująca: pochód przestaje być jedynie pogrzebem, a staje się marszem bojowników o wolność „zarażonych” wielkością generała. Prawdziwa idea nie umiera, tylko pobudza narody, których celem nie jest grób, tylko przyszłość – oto przesłanie płynące z wiersza Norwida.

Jak pisze Marian Stala, „wiersz ten warto czytać z romantycznymi utworami pomyślanymi jako hołd dla żołnierza – bohatera, z Redutą Orдона, Śmiercią Pułkownika Mickiewicza, z wierszami Na sprowadzenie prochów Napoleona, Pogrzeb kapitana Meyznera i Sowiński w okopach Woli Słowackiego. Takie zestawienie z bliską tradycją pozwala docenić

konsekwencję, z jaką Norwid wystylizował żałobną uroczystość ku czci generała Bema, pokazując ją jako niekończący się pochód w przyszłość, unaoczniający nieśmiertelność sławy generała i przyszłe zwycięstwo idei wolności, o którą walczył.”

Kształt artystyczny

Wiersz ma charakter rapsodu. W jego tytule autor zastosował inwersję, co zapowiada powagę tematu, który będzie podjęty oraz wzniosłość stylu.

INWERSJA – według słownika terminów literackich jest to przestawienie naturalnego szyku wyrazów w zdaniu lub członków składniowych w zdaniu rozwiniętym albo zdań w obrębie zdania złożonego. Zwiększa ona napięcie, oczekiwanie.

W utworze tym widzimy harmonijne zespolenie takich czynników jak plastyka, muzyczność i symbolika ideologiczna. Nasycenie wiersza barwami („miecz zielony”, „pobłękitniałe”) i dźwiękami („pękanie”) potęguje jego siłę wyrazu. W Bema pamięci żałobny rapsod odnajdujemy także metafory („Wchodzą w wąwóz i toną”) i personifikacje („trąby długie we łkaniu aż się zanoszą”), rymy (ramiona-zrobiona, nieba-koleba). Na początku utworu występuje apostrofa („Czemu, Cieniu, odjeżdżasz”).

Utwór napisany został tzw. polskim heksametrem wzorowanym na heksametrze antycznym. Używany jest on najczęściej w funkcji stylizacyjnej jako sygnał archaicznej epickości i powagi.

FORTEPIAN SZOPENA

Wiersz powstał na przełomie 1863 i 1864 roku. Bezpośrednią przyczyną jego napisania było **zniszczenie fortepianu kompozytora**, który należał do jego siostry. Wydarzenie to związane było z carskimi represjami po zamachu na gen. T. Berga, który miał miejsce w 1863 roku. Gdy w akcie zemsty carscy żołdacy wyrzucili z okna pałacu Zamoyskich na bruk fortepian Szopena, kompozytor

już wtedy nie żył - zmarł w 1849 roku w Paryżu. W tymże właśnie roku Norwid poznał Szopena i tuż przed śmiercią artysty odwiedził go w jego paryskim mieszkaniu. Napływające później do poety doniesienia z kraju o zniszczeniu instrumentu obudziły w nim wspomnienie owego spotkania z Szopenem i były dla niego inspiracją do napisania utworu „Fortepian Szopena”.

Interpretacja

Już w pierwszym wersie poeta zwraca się bezpośrednio do Szopena: „Byłem u Ciebie...”, jest to zatem przykład liryki inwokacyjnej.

INWOKACJA - rozpoczynająca utwór lit. lub jego część uroczysta prośba skierowana do muzy lub do istot nadprzyrodzonych, o natchnienie do stworzenia dzieła, np. Panno Święta, co Jasnej bronisz Częstochowy i w Ostrej świecisz Bramie! A. Mickiewicz „Pan Tadeusz”.

Konwencja ta będzie kontynuowana w całym dziele i choć Szopen nie odezwie się ani słowem, to jego milczenie jest dostatecznym powodem do wygłaszania przez poetę monologu.

Utwór ten jest wieloczęściowy. W trzech pierwszych zwrotkach opisuje poeta zapamiętaną przez niego sylwetkę gasnącego artysty. Norwid wspomina postać Szopena, podobnego do liry Orfeusza, do postaci marmurowej dłuta Pigmaliona. Nawiązanie do mitów jest celowe. Orfeusz wzruszał przyrodę swoją muzyką, Pigmalion zaś ożywił rzeźbę; życie i twórczość muzyka stają się mitem dzięki wielkości jego osoby.

Dostrzegamy bladą twarz i alabastrowe dłonie Szopena, które zlewają się w jedno z bielą klawiatury fortepianu. Ostatnie dni życia artysty są niezwykle: „Pełne, jak Mit, Blade, jak świt”. Zatem zbliżająca się śmierć nie oznacza dla niego końca, jedynie przejście w inny, wyższy wymiar istnienia, gdyż mit

jest czymś ponadczasowym, wiecznie żywym.

Kolejne trzy części wprowadzają już innego bohatera. Jest nim nie tylko sam muzyk, ale i jego muzyka. To właśnie dzięki niej śmierć autora nie oznacza kresu jego dzieła. Jest ona wartością ponadczasową, która tworzy pomost między sztuką starożytnej Grecji a współczesnością. Posiada ona również doskonałość klasyczną połączoną z peryklejską prostotą (mowa o sztuce greckiej z czasów Peryklesa w V w. przed Chrystusem). Podmiot liryczny rozważa samą istotę sztuki. Tu odwołuje się do takich twórców jak Fidiasz – grecki rzeźbiarz, Ajschylos – tragiczny czy też Dawid – psalmista biblijny, a także Szopen, którzy realizowali swą sztukę w sposób doskonały poprzez łączenie istoty i formy: „Zwiesz się razem: Duchem i Literą.” W części tej widzimy odpowiedź na pytanie, dlaczego prawdziwa sztuka jest niezrozumiała w realnym świecie. Otóż cechą takiego świata jest niedoskonałość, zaś sztuka jest czymś doskonałym, tworzącym idealną całość. Dlatego nie można na ziemi zrealizować jej ideału:

**„Zawsze – zemści się na tobie: BRAK!...
- Piętnem globu tego – niedostatek.”**

W części ósmej przenosimy się do Warszawy na plac Starego Miasta, który oglądamy z lotu ptaka. Krajobraz stolicy widzimy jakby oczami Szopena, gdyż jego duch jest tam wciąż obecny. Zniszczenie fortepianu mistrza, który jest symbolem sztuki, jest wyrazem odrzucenia przez ludzi muzyki Szopena. Moment wyrzucenia przez okno fortepianu opisany został z dużą dozą emocji. Momentem kulminacyjnym jest odgłos upadającego na bruk fortepianu:

**„I znów widzę, acz dymem oślepiam,
jak przez ganku kolumny**

Sprzęt podobny do trumny

Wydźwigają... runął... runął... Twój fortepian!” Ostatnia, dziesiąta część, to refleksja podmiotu lirycznego na temat muzyki Szopena oraz poezji samego Norwida. Łączy je fakt, iż obydwie nie były rozumiane przez współczesnych. W swej twórczości wykraczali oni poza swój czas, dlatego też ludzkość musiała dojrzeć, aby w pełni zrozumieć i zaakceptować ich twórczość. Jednak aby to się wydarzyło, sztuka musi być kompletnie odrzucona, „Ideal musiał sięgnąć bruku”. Dopiero wtedy nastąpić może jej zmartwychwstanie i zrozumienie.

Analiza

Utwór ten ma charakter traktatu o sztuce. Właśnie ona jest jednym z dominujących w wierszu tematów. Na wieloznaczność wiersza wskazują liczne metafory („Z marmurów łona”), nawiązania do tradycji (Orfeusz, Pigmalion), słowa – klucze („Brak”), zapis graficzny („BRAK”, „D o p e ł n i e n i e”), wielokropki, myślniki, niedopowiedzenia, epitety („Pod rozplomioną gwiazdą”), wykrzyknienia („Ten!”, „Nie ja!”). Jego budowa jest nieregularna.

Występują w nim również rymy, apostrofy, anafory

ANAFORA czyli powtórzenie tego samego wyrazu lub grupy wyrazów na początku wersów, strof, zdań lub akapitów.

Podzielony został na dziesięć części zróżnicowanych tematycznie, z których każda ma inną ilość wersów.

Fortepian Szopena Cyprian Kamil Norwid

Do Antoniego C

La musique est une chose étrange!
Byron
L'arte? ... c'est l'art - et puis, Voilà tout.
Béranger

I
Byłem u Ciebie w te dni przedostatnie
Nie docieczonego wątku -- --

-- Pełne, jak Mit,
Blade, jak świt...
-- Gdy życia koniec szepce do początku:
"Nie stargam Cię ja -- nie! -- Ja, u-wydatnię!..."

II
Byłem u Ciebie w dni te, przedostatnie,
Gdy podobniałeś -- co chwila, co chwila --
Do upuszczonej przez Orfeja liry,
W której się rzutu-moc z pieśnią przesila,
I rozmawiają ze sobą struny cztery,
Trącając się,
Po dwie -- po dwie --
I szemrząc z cicha:
"Zacząłże on
Uderzać w ton?...
Czy taki Mistrz!... że gra... choć -- odpycha?..."

III
Byłem u Ciebie w te dni, Fryderyku!
Którego ręka... dla swojej białości
Alabastrowej -- i wzięcia -- i szyku --
I chwiejnych dotknięć jak strusiowe pióro --
Mięszała mi się w oczach z klawiaturą
Z słoniowej kości...
I byłeś jako owa postać, którą
Z marmurów łona,
Niżli je kuto,
Odejma dłuto
Geniuszu -- wiecznego Pigmaliona!

IV
A w tym, coś grał -- I co? zmówił ton -- I co? powie,

Choć inaczej się echa ustroją,
Niż gdy błogosławiłeś sam ręką Swoją
Wszelkiemu akordowi --

A w tym, coś grał: taka była prostota
Doskonałości Peryklejskiej,
Jakby starożytna która Cnota,
W dom modrzewiowy wiejski
Wchodząc, rzekła do siebie:
"Odrodziłam się w niebie
I stały mi się arfą -- wrota,
Wstęgą -- ścieżka...
Hostię -- przez blade widzę zboże...
Emanuel już mieszka
Na Taborze!"

V

I była w tym Polska, od zenitu
Wszechdoskonałości dziejów
Wzięta, tęczą zachwyty -- --
Polska -- przemienionych kołodziejów!
Taż sama, zgoła,
Złoto-pszczoła!...
(Poznał-ci-że bym ją -- na krańcach bytu!...)

VI

I -- oto -- pieśń skończyłeś -- -- I już więcej
Nie oglądam Cię -- -- jedno -- słyszę:
Coś?... jakby spór dziecięcy -- --
-- A to jeszcze kłóć się klawisze
O niedośpiewaną chęć:
I trącając się z cicha,
Po ośm -- po pięć --
Szemrzą: "Począłże grać? Czy nas odpycha??..."

VII

O Ty! Co jesteś Miłości-profilem

Któremu na imię Dopelnienie:
Te -- co w Sztuce mianują stylem,
Iż przenika pieśń, kształci kamienie...
O! Ty -- co się w Dziejach zowiesz Erą,
Gdzie zaś ani historii zenit jest,
Zwiesz się razem: Duchem i Literą,

I "Consummatum est" ...
O! Ty -- Doskonałe-wypełnienie,
Jakikolwiek jest Twój, I gdzie?... znak...
Czy w Fidiasu? Dawidzie? Czy w Szopenie?
Czy w Eschylesowej scenie?...
Zawsze -- zemści się na tobie: BRAK!...
-- Piętnem globu tego -- niedostatek:
Dopełnienie?... go boli!...
On -- rozpocząć woli
I woli wyrzucać wciąż przed się -- zadatek!
-- Kłós?... gdy dojrzał jak złoty kometa,
Ledwo że go wiew ruszy,
Deszcz pszenicznych ziarn prószy,
Sama go doskonałość rozmieta...

VIII

Oto -- patrz, Fryderyku!... to -- Warszawa:
Pod rozplómienną gwiazdą
Dziwnie jaskrawa -- --
-- Patrz, organy u Fary; patrz! Twoje gniazdo:
Owdzie -- patrycjalne domy stare
Jak Pospolita-rzecz,
Bruki placów głuche I szare,
I Zyguntowy w chmurze miecz.

IX

Patrz!... z zaułków w zaułki
Kaukaskie się konie rwą
Jak przed burzą jaskółki,
Wyśmigając przed pułki,
Po sto -- po sto -- --
-- Gmach zajął się ogniem, przygasł znów,
Zapłonął znów -- -- I oto -- pod ścianę
Widzę czoła ożałobionych wdów
Kolbami pchane -- --
I znów widzę, acz dymem oślepiam,
Jak przez ganku kolumny
Sprzęt podobny do trumny
Wydźwigają... runął... runął -- twój fortepian!

X

Ten!... co Polskę głosił, od zenitu
Wszechdoskonałości Dziejów

Wziętą, hymnem zachwytu -- --
Polskę -- przemienionych kołodziejów;
Ten sam -- runął -- na bruki z granitu!
-- I oto: jak zacna myśl człowieka,
Poterany jest gniewami ludzi,
Lub jak -- od wieka
Wieków -- wszystko, co zbudzi!
I -- oto -- jak ciało Orfeja,
Tysiąc Pasyj rozdziera go w części;
A każda wyje: "Nie ja!...
Nie ja" -- zębami chrzęści -- --
Lecz Ty? -- lecz ja? -- uderzmy w sądne pienie,
Nawołując: "Ciesz się, późny wnuku!...
Jękły-- głuche kamienie:
Ideał -- sięgnął bruku" -- --